

Pieśń o mowie naszej



TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI
SŁÓWKA (ZBIÓR)

Pieśń o mowie naszej

Rzecz aż nazbyt oczywista,
Że jest piękną polska mowa:
Jędrna, pachnąca, soczysta,
Melodyjna, kolorowa,

Bohaterska, gromowładna,
Czysta niby błękit nieba,
Mądra, zacna, miła, ładna,
— Ale czasem przyznać trzeba,

Słowo, Język

Że ten język najobfitszy
W poetyczne różne kwiatki,
W uczuć sferze pospolitszej
Zdradza dziwne niedostatki;

Że w podniebnej wysokości
Nazbyt górnie toczy skrzydła,
A nas, ludzi z krwi i kości,
Poniewiera gorzej bydła.

To, co ziemię w raj nam zmienia,
Życia cały wdzięk stanowi,
Na to — nie ma wyrażenia,
O tym — w Polsce się nie mówi!

Pytam tu obecne Panie,
By od grubszych zacząć braków:
Jak mam nazwać «obcowanie»
Dwojga różnej płci Polaków?

Seks

Czy «dusz bratnich pokrewieństwem»?
Czy «tarzaniem się w rozpuście»?
«Serc komunią» — czy też «świństwem»,
Lub czym innym w takim guście?

«Cudzołożyć»? «Jawnogrzeszyc»? —
(Dalej już położę kreski,
Resztą może was ucieszyć
Józef Albin Herbaczewski).

Choć poezji święci wiosnę
Wieszczów naszych dzielna trójka,
Polskie słownictwo miłosne
Przypomina Xiędza Wujka!

Dowody najoczywistsze
Znajdziesz choćby w takim głupstwie,
Że polskiego słowa mistrze
Śnią o «ruj» i «porubstwie»!!

W archaicznym tym zamęcie
Jak ma kwitnąć szczęścia era?
Gdzie zatracą się pojęcie,
Tam i sama rzecz umiera!

Ludziom trzeba tak niewiele,
By na ziemi niebo stworzyć,
Lecz wykrztusić jak: aniele,
Ja chcę z tobą — — cudzołożyć!!?

Jak wyszeptać do dziewczęcia:
Chcę «pozbawić cię dziewictwa»,
Nie obawiaj się «poczęcia»,
Kpij sobie z ja-wno-grze-szni-ctwa!

Jak kusić głosem zdradzieckim,
Wabić słodkich zakłęb gamą?
Každy wyraz pachnie dzieckiem,
Kaźde słowo drze się: mamó!

Nazbyt trudno w tym dialekcie
Romansowe snuć intrygi:
Polak cnotę ma w respekcie
Lub «tentuje¹» ją — na migi!

Stąd, gdy w Polsce do kolacji
«Płcie odmienne» siądą społem,
Główna cząstka konwersacji
Zwykła toczyć się — pod stołem.

Niech upadnie ci serweta —
Człowiek oczom swym nie wierzy:
Gdzie mężczyzna? gdzie kobieta?
Która noga gdzie należy?

Pantofelków, butów gęstwa
Fantastycznie poplątana
Stacza walki pełne męstwa:
Istny Grünwald Mistrza Jana!

Tak pod stołem wieczór cały
Gimnastyczne trwa ćwiczenie,
A przy stole — komunały
O Żeromskim lub Ibsenie...

Lecz najcięższą budzi troskę,
Że marnieje lud nasz chwacki,
Że już cichą, polską wioskę
Skaził żargon literacki;

Na wieś gdy się człek dobędzie,
Chcąc odetchnąć życiem zdrowszem,

¹tentować (z fr. *tenter*: próbować, usiłować) — tu: kusić. [przypis edytorski]

Obyczaje, Flirt

Słysz: «Kaśka, jagze bendzie
Względem tego co i owszem...»

.....
.....

Widzę tu zebraną tłumnie
Kapłanów sztuki elitę,
Co swe kudły wznoszą dumnie
Ponad rzesze pospolite.

Poeta

Wy! «światłanych duchów związek»
Wy! «idei stróże czystej»,
Wasz to jest psi obowiązek
Kształcić język ten ojczysty!

Skończcie wasze komedye,
Schowajcie pawie ogony,
Żyć — czym każdy z nas żyje,
Idźcie — — *kochać*... za miliony!

Dość nastrojów waszych, dranie!
Uczcie *mówić* waszych braci:
To jest wasze powołanie!
Od tego was naród płaci!

Naród

Język naszym skarbem świętym,
Nie igraszka obojętną;
Nie krwią, ale atramentem
Bije dzisiaj ludów tętno;

Język

Musi *naprzód iść z żywemi*,
A nie tępić życia zaród,
Soków pełnię czerpać z ziemi:
Jaki język — taki naród!!!

Pisane w r. 1907.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowka-zbior-piesn-o-mowie-naszej>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Boy-Żeleński, *Słówka*: zbiór wierszy i piosenek, nakł. Księgarnia Polska B. Polonieckiego, Lwów; wyd. E. Wende, Warszawa 1913

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.